



Tytuł oryginału
PETTSON TÄLTAR

Text and illustrations copyright © 1992 by Sven Nordqvist
Original publisher: Bokförlaget Opal AB, Bromma
Copyright © 2010, 2013 for the Polish translation by Media Rodzina Sp. z o.o.

Łamanie Andrzej Komendziński

Wszelkie prawa zastrzeżone. Przedruk lub kopiowanie całości
albo fragmentów książki — z wyjątkiem cytatów w artykułach i przeglądach
krytycznych — możliwe jest tylko na podstawie pisemnej zgody wydawcy.

ISBN 978-83-8265-531-5

Wydanie 2023 r.

Media Rodzina Sp. z o.o.
ul. Pasieka 24, 61-657 Poznań
tel. 61 827 08 50
wydawnictwo@mediarodzina.pl

Druk Trans-Druk

Dziękujemy, że szanujesz prawo autorskie i nabywasz książki legalnie.
Dziękujemy, że nie korzystasz z nieautoryzowanych źródeł,
nie pobierasz pirackich plików i nie zamieszczasz książek w Internecie
w postaci zdjęć, skanów czy własnych nagrań audio albo filmów
pokazujących publicznie zawartość książki.

Sven Nordqvist

Pettson na biwaku



Tłumaczyła Barbara Hołderna

Media Rodzina



Pewnego dnia staruszek Pettson był na strychu i szukał torebki ze słonką, która według niego powinna gdzieś tam być. Kot Findus pomagał mu jak zwykle. Kiedy Pettson wyciągnął jedno z pudełek, Findus znalazł w nim zieloną kiełbasę. Dużą, zieloną kiełbasę z materiału. Wskoczył na nią, próbując utrzymać równowagę. Kiedy przesuwał się do przodu, kiełbasa toczyła się do tyłu. Kiedy robił ruch do tyłu, ona toczyła się do przodu. Kiedy skakał, toczyła się szybciej.

— Patrz, Pettson! — zawołał.

Pettson spojrział znad swojego pudełka.

— Aha. Uważaj, żebyś nie stoczył się ze...

— Pomooooocy!

Kiełbasa spadała z głuchym łoskotem ze stromych schodów, a kot szamotał się, ciągnięty przez nią.

Pettson pospieszył na dół.

— Findus! Jak to się stało? Czy się uderzyłeś?

— Tak — zapiszczał kot. — Myślę, że złamałem sobie uszy! Dlaczego masz na strychu takie śmiertelnie niebezpieczne kiełbasy? — narzekał.

— To jest namiot — powiedział Pettson.

— Co za namiot? Co to jest namiot? — zapytał Findus.

— Dom z materiału, w którym można spać podczas wędrówki, na przykład wśród szczytów.

Kot gapił się na staruszka, jak gdyby ten był niespełna rozumu.

— Czy śpi się w nim podczas wędrówki? Idzie się we śnie, co? Z kiełbasą nad głową, czy jak?

— Nie, nie — odparł Pettson cierpliwie. — Zwinięty namiot leży w torbie. Pokażę ci.



Wyciągnął namiot i rozwinął go. Kiedy poczuł znajomy zapach, przypomniał sobie bardzo wyraźnie, jak się czuł, leżąc w nim, chociaż to było tak dawno temu. Jaka wesoła była jego młodość! Czyżby znów miał tego doświadczyć? Wtedy mógłby wykorzystać okazję i wypróbować swój nowy wynalazek.

Findus znalazł wejście do namiotu i wczołgał się do środka.

— Chcę tutaj spać — powiedział. — Czy nie możemy wędrować wśród szczytów? Co to są szczyty?

— To są wysokie góry w Laponii — odparł Pettson.

— Przecież mamy wysoką górę za szopką na narzędzia. Tam możemy wędrować — rzekł Findus.

— Ale dużo by tego wędrowania nie było. To można zrobić w kwadrans — oświadczył starszek.

— Ależ Pettson! To nie musi trwać długo. Możemy trochę powędrować, a później pospać w namiocie.





— Lecz ja chciałbym wypróbować mój wynalazek — powiedział Pettson. — Proponuję, żebyśmy zrobili długi spacer wzdłuż jeziora, rozbili namiot w połowie drogi i poszli na ryby. Wtedy będziemy mogli siedzieć nad jeziorem o zachodzie słońca i piec okonie nad ogniem.

— Taak, tak zrobimy. Chodźmy! — wykrzyknął Findus i wybiegł.

— Uspokój się. Najpierw muszę przygotować parę rzeczy! — zawołał za nim Pettson.

Namiot, śpiwór, plecak, dzbanek do kawy, wynalazek, który nie całkiem był gotowy...

Dużo czasu zabrało wymyślenie i wyszukanie wszystkiego, co należało zabrać ze sobą.

Kot czekał z niecierpliwością.